

Anna Łysiak-Łątkowska

Postawa religijna Jana Śniadeckiego w świetle epoki Oświecenia

Przedstawienie osobistej religijności jest zagadnieniem dość skomplikowanym, gdyż trudno jest wnikać w osobiste, jednostkowe doświadczenia czy przeżycia religijne indywidualnego człowieka, brak też obiektywnego sposobu ich opisu. Przeżycia, doświadczenia religijne są uwarunkowane emocjami, uczuciami, temperamentem człowieka i jego drogą życiową, są czymś zmiennym i ulotnym – i tak naprawdę trudnym do określenia. Nieraz istnieje możliwość powtórzenia doświadczeń religijnych ze względu na uczestnictwo we wspólnych, cyklicznie powtarzających się obrzędach (jak np. Msza św., święta kościelne) w obrębie konkretnych wspólnot religijnych¹.

Należy również zastanowić się, czym właściwie jest postawa religijna. Trudno wyobrazić sobie, że człowiek dokonuje wyboru postawy religijnej w sposób pragmatyczny i zupełnie racjonalny, raczej rozgrywa się to na płaszczyźnie „prawa do uwierzenia”. Charakterystyczne dla postawy religijnej jest zaangażowanie całej osoby, a także zawierzenie. Ten ostatni element często traktowany jest jako „ślepa wiara”, pozbawiona krytycyzmu. Tymczasem okazuje się, że zawierzenie bez refleksji krytycznej i postawy badawczej prowadzi do fanatyzmu i wąskiego dogmatyzmu. Dlatego pomocną okazuje się postawa wątpienia, co nie wyklucza zawierzenia i zaufania². Postawa religijna umożliwia normalne działanie w obliczu potęgi wszechświata, pozwala pogodzić się z ułomnością człowieka, wobec niemożności przekroczenia pewnego progu poznania i zrozumienia.

Pisząc o osobistej religijności Jana Śniadeckiego, należy wziąć pod uwagę epokę, a właściwie epoki, w których przyszło mu żyć i działać, a także jego umysłowość, osobowość i drogę życiową.

Pierwszy etap jego życia (przełomem wyznaczającym ten podział jest moment objęcia przez Śniadeckiego funkcji rektora na Uniwersytecie Wileńskim w 1807

¹ J.G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty. Studium porównawcze nauk przyrodniczych i religii*, Kraków 1983, s. 158–160;

² Tamże, s. 176–179.

roku)³ przypadł na epokę Oświecenia. Była to epoka kultu rozumu, kultu niekiedy bałwochwalczego, w której wyznacznikiem prawdziwego poznania stał się empiryzm, doświadczenie. Nierzadkie były postawy krytycyzmu, sceptycyzmu kreowane przez myślicieli i filozofów Oświecenia. Wkrótce jednak nastąpiła reakcja na założenie, że jedynie słuszne są badania naukowe, gdyż dają one prawdziwe poznanie i zrozumienie świata, natury, człowieka. Okazało się, że we wnętrzu człowieka są pokłady świadomości nie do końca zbadane i zrozumiane, które opierają się racjonalizmowi, silnie związane są z irracjonalizmem. Te elementy zaczęły dominować szczególnie w literaturze. Romantyzm, bo o nim mowa, to epoka, na którą przypada drugi etap życia Śniadeckiego. W dwóch tak skrajnie różniących się od siebie epokach – Oświecenie, Romantyzm – łatwo było o konflikt wewnętrzny.

Wyształcenie i światopogląd Śniadeckiego zostały ukształtowane w epoce Oświecenia, co niewątpliwie rzutowało na etap wileński jego działalności. Człowiek w dojrzałym okresie swojego życia bazuje na doświadczeniach z lat dzieciństwa, młodości. Wpojone zasady i przekonania, o ile odpowiadają danej jednostce, raczej nie ulegają zmianom, a przekonanie o ich słuszności prowadzi do wytrwania w nich. Argumentem na poparcie tej tezy są publiczne wypowiedzi Śniadeckiego przeciw romantyzmowi:

romantycy wprowadzają dziś na scenę schadzki czarownic, ich gusła i wieszczby [...] rozmowy diabłów i aniołów itd. [...] Te niedorzeczności i brednie przywołane z wieków grubiaństwa, łatwowierności i zabobonu mogą bawić i uczyć w 18 i 19 wieku. [Są to] brednie zabobonu [i] znieważenie majestatu religii naszej przez łatwe wprowadzenie na scenę Boga, aniołów, diabłów⁴.

Krytykował Śniadecki również filozofię Kanta, o której pisał, że jest to „metafizyka Arystotelesa z XIV wieku w XIX wieku obudzona”, a Kant wraz z Fichtem to „szarlatani nowego rodzaju, którzy chcą zrobić epokę w tym, aby jasność i czyste i proste rzeczy... wypędzić”⁵.

Śniadecki stał się symbolem człowieka, który wszystkie doświadczenia życiowe i przeżycia opiera na racjonalizmie, który w swoim postępowaniu kieruje się pragmatyzmem. Taki wizerunek Śniadeckiego utrwalił się w świadomości Polaków, rozpowszechnił się stereotyp uczonego bez emocji, któremu „uczucie i wiara” są obce, ponieważ opiera się wyłącznie na „szkiełku i oku”⁶.

Oświecenie, epoka, w której wychowywał się Śniadecki, to epoka światła, epoka rozumu. Filozofowie i myśliciele Oświecenia chcieli naprawić świat, wyprowadzić ludzkość na drogę rozwoju i postępu. Przeciwwstawiali się tym czynnikom,

³ E. Frykowski, *Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego*, Bydgoszcz 1985, s. 22–25, 154.

⁴ J. Śniadecki, *O pismach klasycznych i romantycznych*, Warszawa 1954, s. 154.

⁵ Tegoż, *Korespondencja Jana Śniadeckiego, listy z Krakowa*, opr. L. Kamykowski, Warszawa 1932, t. 1, s. 361–362.

⁶ A. Mickiewicz, *Ballady i romanse*, opr. St. Furmanik, Łódź 1947, s. 45.

które stanowiły przeszkodę w realizacji tej idei. Między innymi wytoczyli proces religii objawionej (rzymskokatolickiej)⁷. Oskarżyli ją o zakrywanie prawdy, ukazywanie fałszywego obrazu świata, mącenie umysłów ludzkich. Najradykałniejsi spośród filozofów, jak np. Holbach, Helwecjusz, uważali religię objawioną za „splot absurdów”, „niedorzecznych dogmatów”, „naiwnych bajek”, a wiara była dla nich zacofaniem, ciemnotą, fanatyzmem⁸.

Wynikiem powszechnej krytyki „sacrum” ludzkości i poddania rewizji prawd wiary religii objawionej było powstanie wielu różnorodnych teorii próbujących odpowiedzieć na pytanie: czym właściwie jest religia?

W wieku XVIII zapoczątkowane zostały przez filozofów i myślicieli naukowe rozważania nad religią, zaczęły kształtować się nauki o religii. Najpowszechniejszą stała się koncepcja religii naturalnej, pojawił się podział na religie objawione, pogańskie, historyczne, fałszywe, naturalne⁹.

Ze względu na brak konkretnych kryteriów, które byłyby wyznacznikiem podziału, wszystkie wymienione typy religii przenikały się wzajemnie lub znajdowały się na tej samej płaszczyźnie: religia objawiona według niektórych oświeconych to religia fałszywa, ale taką też była religia pogańska (ludów starożytnych). Wobec tak różnorodnych koncepcji religii pojawiło się pytanie: kim jest Bóg? Najpowszechniejszą ideą była idea Boga utożsamianego z naturą (tzw. panteizm). Uczeni i filozofowie przekonani, że kosmos miał swój początek w czasie i przestrzeni, stworzyli również wizerunek Boga jako siły sprawczej świata i nazwali Go Pierwszą Przyczyną. Doskonałość wszechświata pozwoliła wysnuć im wniosek, że Bóg istnieje, ale jest obojętny wobec spraw człowieka, pozbawili Go cech osobowych (co jest charakterystyczne dla religii katolickiej) i nazwali Go Absolutem, Istotą Najwyższą, Mądrością.

Mimo iż w naszym kraju nie było skrajnie libertyńskich i wolnomyślicielskich przekonań, elity polskie nie mogły pozostać obojętne na nowe nurty i prądy, które wywracały ustalony od wieków ład i porządek¹⁰.

Śniadecki w swoich rozważaniach rozróżniał różne typy religii: objawiona, ludów niepiśmiennych, pogańskie. Wśród ludów niepiśmiennych, których cechą była wojowniczość, „powstały ustawy krwawe i okrutne, skazujące ludzi na ofiarę bogom”, a spośród ludów niepiśmiennych, które zajmowały się pasterstwem, rolnictwem, „ustanowiła się religia wdzięczności z przepisami dobroci, wyrozumiałości i politowania”¹¹. Charakterystyczna w religii wielkich cywilizacji staro-

⁷ Zob. P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, Warszawa 1974.

⁸ M. Skrzypek, *Oświecenie francuskie a początki religioznawstwa*, Wrocław 1989, s. 108.

⁹ *Zarys dziejów religii*, red. Z. Poniatowski, Warszawa 1964, s. 25–26.

¹⁰ J. Snopek, *Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986, s. 11–19; Tamże, s. 204–206.

¹¹ J. Śniadecki, *Filozofia umysłu ludzkiego*, *Dziela*, t. 5, Warszawa 1837, s. 283.

żytnych była antropomorfizacja: „we wszystkich prawie religiach pogańskich widzimy ubóstwiane namiętności ludzkie, fenomena natury”¹².

Przedstawione wyżej fragmenty mogą być traktowane jako pośredni argument przemawiający za religijnością Śniadeckiego. Ich analiza skłania do wniosku, że polski uczony potraktował w nich religię jako zjawisko społeczne, uwarunkowane konkretnymi czynnikami historyczno-geograficznymi. Religia stanowiła dla niego przedmiot ściśle naukowego poznawania i badania. Należy jednak zaznaczyć, że naukowe podejście do zjawiska religii jest czymś odrębnym od osobistej postawy religijnej, emocji, przeżyć.

Kolejne zagadnienie, które może potwierdzić lub zaprzeczyć, że Jan Śniadecki był *homo religiosus*, to relacja pomiędzy religią a nauką. Wybitny specjalista w dziedzinie nauk ścisłych (matematyka, astronomia) jako pierwszy przeprowadził doświadczenie z balonami, był odkrywcą gwiazd Pallas, Celles, a także wstąpił się swoimi wykładami i publikacjami podczas pracy dydaktyczno-naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim¹³. Na rozwój umysłowości, intelektu, kształcenie postawy naukowca wpływ miały podróże zagraniczne: Holandia, Francja, Anglia, Niemcy. Przebywał polski uczony w centrach nauki i wiedzy, które przeżywały świetny rozkwit w Oświeceniu. Spotykał się i rozmawiał z wieloma uczonymi; byli wśród nich: prof. Köstner, d’Alambert, de Causin, Laplace¹⁴. Celem Śniadeckiego było: „[...] doskonalić się w wyższej matematyce [...], w jej przystosowaniu się do astronomii i mechaniki” oraz poznanie innych nauk jak geografia, historia¹⁵.

Na ukształtowanie się postawy naukowca, człowieka, który był miłośnikiem nauki, wpłynęła nieszczęśliwa miłość¹⁶. Nie mogąc znaleźć spełnienia w miłości, poświęcił się całkowicie innej dziedzinie życia – nauce. Stąd, być może, chłód, sztywność, racjonalność i logika myślenia tak często dostrzegana przez jemu współczesnych. Prawdopodobnie odrzucił emocje, uczucia, które sprawiły mu tyle cierpienia, i oddał się nauce, w której na poziomie badania następuje proces abstrahowania i która ma charakter opisowy, ścisły, bez żadnych niedopowiedzeń.

Często postępowanie Śniadeckiego spotykało się z krytyką i niezrozumieniem otoczenia, jak np. obrona niezbyt popularnego w środowisku elit intelektualnych Hugona Kołłątaja lub sprzeciw wobec wydawania fałszywych dyplomów czy też

¹² Tamże.

¹³ M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego przez...*, Wilno 1865, t. 1, s. 46–97; M. Chamcówna, *Jan Śniadecki*, Kraków 1963, s. 34–52; L. Kamykowski, *Ze studiów nad Janem Śniadeckim*, Lublin 1930, s. 18–24.

¹⁴ M. Baliński, dz. cyt., t. 1, s. 18–37; M. Chamcówna, dz. cyt., s. 12–22; St. Brzozowski, *Jan Śniadecki. Życie i dzieła*, Warszawa 1904, s. 22–23; M. Straszewski, *Jan Śniadecki, jego stanowisko w dziejach oświaty i filozofii w Polsce*, Kraków 1875, s. 36–45.

¹⁵ *Wizerunki i roztrząsania naukowe*, Wilno 1835, cz. 11, s. 78–82.

¹⁶ St. Brzozowski, dz. cyt., s. 22–23.

sprawa z kalendarzami (obliczenia, które się w nich znajdowały, oparte były na astronomii, odrzucony został priorytet kościelny).

Jest cechą charakterystyczną wszystkich wybitnych przedstawicieli świata nauki i kultury, iż za swoje zdolności, wiedzę, inteligencję, przekroczenie pewnego progu świadomości często płacą wysoką cenę – często są niezrozumiani, mają nieudane życie osobiste. Sam Śniadecki pod koniec życia pisał w listach do przyjaciół: „Kończę 64 rok wieku, a tych 40 lat straciwszy w powołaniu nauczycielskim zawsze w pracy ciężkiej przyprawianej największymi przykrościami, [...] a przy tym zaspokoić tę gorącą żądzę, która mnie jedynie ciągnęła do nauki”¹⁷.

Śniadeckiemu jako wybitnemu uczonemu, znawcy nauk ścisłych, nieobcy był problem wzajemnych relacji nauka–religia. Nie był to nowy problem w XVIII wieku, gdyż spór o słuszność racji głoszonych przez naukowców wobec nauczania przez przedstawicieli duchowieństwa istniał od momentu ukonstytuowania się w pełni sformalizowanej i zorganizowanej struktury Kościoła. Wystarczy przypomnieć sprawę Galileusza lub absurdy, które zrodziły się w wyniku filozofii scholastycznej, i niechęć przedstawicieli nauki do badania *a priori*, a także spór o naukowe a biblijne oceny czasu trwania wszechświata i Ziemi oraz tak popularne w Oświeceniu prawa naturalne kierujące światem – w związku z nimi roztrząsano problematykę funkcjonowania i znaczenia cudu. Wielki przewrót w świadomości ludzkiej i powstanie nowego poglądu na świat wywołało odkrycie Mikołaja Kopernika¹⁸. Rewolucyjność jego odkrycia oznaczała przewrót pojęciowy w kosmologii, filozofii, fizyce, religii. Odkrycie polskiego astronoma sprawiło, że przedstawiciele świata nauki i religii zaczęli stawiać sobie pytania dotyczące miejsca człowieka w tak nagle powiększonej i zmienionej przestrzeni kosmicznej. Wyjątkowość człowieka, wybranego przez Boga (dla ludzi wierzących), nie pozostawiała żadnych wątpliwości. Okazało się jednak, że istota ludzka stworzona przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, tak jedyna i niepowtarzalna, nie znajduje się w centrum wszechświata, że zajmuje ona niewielką przestrzeń w porównaniu do wielkości kosmosu. Konsekwencją nowego spojrzenia na świat i człowieka stało się przekonanie, że należy zrezygnować z tego, co transcendentalne, z filozoficznych spekulacji o świecie, na rzecz zawłaszczania świata.

Myśliciele i naukowcy XVIII wieku z uporem i determinacją konstruowali wizję świata, natury, przyrody, przeznaczając Bogu rolę drugoplanową. Ten Twórca świata przestał być widoczny, przestał odgrywać rolę w kierowaniu nim. Joubert wyraził ten stan ducha i umysłu ludzi z XVIII wieku w słowach:

¹⁷ List do Fr. Szopowicza z 18 II (1 III) 1820, w: M. Straszewski, dz. cyt., s. XXXV–XXVI.

¹⁸ T. Kuhn, *Przewrót kopernikański. Astronomia planetarna w dziejach myśli*, tł. St. Amsterdamski, Warszawa 1966, s. 207–208; A.B. Peacocke, *Teologia i nauki przyrodnicze*, tł. L.M. Sołowski, Kraków 1991, s. 49–50.

Bóg zamknął się w sobie i skrył się w swojej własnej istocie, niczym słońce, które kryje się przed nami, gdy przesłania się chmurą. To słońce umysłów przestało być dla nich widoczne [...]. Niezdolni do ekstazy i do wzniosłej kontemplacji, nie mogąc już oglądać bytu, ludzie zajmowali się światem¹⁹.

Jan Śniadecki poświęcił dwie swoje publikacje – *O Koperniku*, *Pochwała Mikołaja Kopernika*²⁰ – rehabilitacji i obronie tego astronoma, są one pochwałą dla nauki i rozumu ludzkiego:

Mikołaj Kopernik, który stargał zasłonę błędu i mamienia, naprowadził rozum ludzki na drogę prawdy, wytłumaczył rzetelny układ świata i rzucił pierwsze fundamenta i zasady tych wielkich prawd i wynalazków, które dziś astronomię postawiły w rzędzie najdoskonalszej z nauk fizycznych umiejętności, a rozum ludzki okryły rozległą chwałą²¹.

Wydanie tych publikacji miało na celu podkreślenie znaczenia odkrycia astronomicznego i walki, jaką każdy uczony musiał toczyć o uznanie swoich odkryć naukowych.

Warto rozważyć, czy Śniadecki próbował rozwiązać konflikt na płaszczyźnie nauka a religia. Należy również się zastanowić, czy te dwie dziedziny życia są rzeczywiście ze sobą sprzeczne według polskiego uczonego.

Nauka to działalność o charakterze intelektualnym i praktycznym skierowana na zrozumienie świata, jedną z jej cech jest brak statyczności. Dzięki ciągłym odkryciom, wynalazkom, które były i są rozpowszechniane, zjednuje sobie działalność naukowa szacunek i podziw przeciętnego człowieka. Językiem, którym posługują się naukowcy, są model i eksperyment, poznawalne, sprawdzalne i powtarzalne.

Religia w porównaniu do nauki wydaje się być jednostajna, niezmienialna, jej język charakteryzuje się ekspresją uczuciową, która przy każdym przeżyciu jest odmienna. W religii brak jest bezosobowości, obiektywizmu, następuje nawiązanie osobistego kontaktu z istotą nadprzyrodzoną.

Tę dwubiegunowość rozumiał Śniadecki: „Św. Augustyn powiedział: że Chrystus nie chciał nas przez Ewangelię robić filozofami ani matematykami, ale chrześcijanami, a zatem, że księgi Objawienia nie są traktatem fizycznym”. Ewangelia – jak pisał – „obok miłości Boga nakazuje miłość bliźniego; [...] rozwodzi się nad niedolą i cierpieniem współludzi”, w niej „Bóg zawiera przymierze z człowiekiem dla ratunku, ulgi i pociechy nieszczęśliwych”²².

¹⁹ P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, tł. H. Suwała, Warszawa 1972, s. 238–242.

²⁰ Przemówienie *Pochwała Mikołaja Kopernika* wygłoszone zostało w 1782, natomiast rozprawa *O Koperniku* powstała na zamówienie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1802; zob. M. Chamcówna, dz. cyt., s. 37–44; J. Śniadecki, *O Koperniku*, opr. tejże, Warszawa 1953, s. 11.

²¹ A.R. Peacocke, dz. cyt., s. 24–45; I.G. Barbour, dz. cyt., s. 41–64; Tamże, s. 120–127.

²² J. Śniadecki, *O instrukcji religijnej*, Dzieła, t. 3, Warszawa 1837, s. 78–81; Tegoż, *O filozofii*, Dzieła, t. 5, Warszawa 1837, s. 42.

W zacytowanych fragmentach odnaleźć można emocjonalny charakter wiary religijnej, potwierdzeniem tego jest wyraźnie zaznaczony opis uczuć i dokonany przez Śniadeckiego rozdział religii od nauki – Ewangelia to księga napisana dla pociechy religijnej, a nie dzieło o charakterze naukowym, dlatego nie może ona być źródłem naukowym i historycznym *sensu stricte*. Choć więc w przekonaniu Śniadeckiego i nauka, i religia to dwie odrębne przestrzenie, które są względem siebie równoległe, stykają się one ze sobą i są od siebie współzależne:

księga religii i księga natury będąc dziełem jednego Boga nie mogą się sobie sprzeciwiać. Pierwsza jest pisaną dla serca, przed którą nie uniaża się rozum, druga jest pisaną dla rozumu, który powinien wspierać i godzić się z sercem. Należało do oświeconych teologów dwa te przeznaczenia opatrnie rozumieć, a jeżeli nauki wiary głąb powinny rozum, nie trzeba było gwałcić jego przywilejów w poznawaniu natury, i to nie mogło truć w człowieku sprawiedliwości i podległości Twórcy, co Bóg powierzył jego docho-dzeniu, trzeba było z dowodów fizyki w Piśmie tłumaczyć. Wielu rozumnych teologów poszło za tym tak prostym początkiem i uczynili zaszczyt religii²³.

Sprzeczność między wiarą a rozumem wprowadza zamęt wśród społeczeństw ludzkich, dlatego:

[...] religia [i] rozum są darami nieba, więc łączyć razem i wspierać powinny do utrzymania porządku ziemskiego, do wskazania człowiekowi dróg szczęśliwości terażniejszej i przyszłej, i dogodnego uwielbienia Boga w rozwadze, podziwianiu i prawym użyciu cudów i dobrodziejstw rozdanych w stworzeniu świata²⁴.

Analiza wypowiedzi Śniadeckiego skłania do wniosku, że był on człowiekiem religijnym, dążył do pogodzenia osiągnięć naukowych z prawdami wiary. Wyraźnie zaznaczone jest, że „księga religii i księga natury” to „dzieło jednego Boga”, religia i rozum są „darem nieba”. Nauka i sfera *sacrum* ludzkości, choć pozornie sprzeczne, są dane przez tego samego Boga. Nie mogą więc być wobec siebie przeciwstawne ani całkowicie oddzielone jak linie proste, które biegną równoległe, ale nigdy się nie stykają ze sobą, skoro ludzkości religię i naukę dał Bóg, „Istota Najwyższa, która w sobie wszystko łączy”. Śniadecki zaznaczył jednak dualizm religii i nauki. Należy zadać pytanie: jaka była przyczyna takiej dwubiegunowości? Z pewnością wynikało to z odmiennych sposobów komunikacji religii i nauki oraz z naukowego światopoglądu Śniadeckiego. Niewątpliwie pewien wpływ na taką postawę miał oświeceniowy krytycyzm wobec religii objawionej i jej prawd wiary.

O postawie religijnej Śniadeckiego świadczyło również to, że nie zwalczał on religii objawionej i jej prawd wiary, był jednak przeciwnikiem obrazu świata opartego na autorytecie Biblii jako jedynie prawdziwego. Boskość, nadprzyrodzoność to *sacrum*, które objawia się w świecie poprzez porządek naturalny i moralny. Nie

²³ Tegoż, *Pochwała Mikołaja Kopernika*, opr. M. Chamcówna, Warszawa 1953, s. 160.

²⁴ Tegoż, *O filozofii...*, s. 49.

można przeniknąć transcendencji Boga, natomiast należy badać metodami naukowymi immanencję boskości przy jednoczesnym oddawaniu czci Stwórcy:

zgłębiając się w poznanie dzieł i stworzenia, uczymy się razem czcić i wielbić ich twórcę [...] oświecenie młodzi w naukach łączymy ze światłem religii i z prawdami czystej pobożności²⁵.

Ten fragment jest potwierdzeniem powyższych rozważań – poprzez doskonałość świata należy oddawać cześć jego Twórcy, ale nie można w nauce posługiwać się celami przedsięwzięcia religijnego. Zmierza ono do zrozumienia jednostkowych i społecznych doświadczeń człowieka i przeznaczenia jednostki w relacji do natury, kosmosu, Bytu – Boga. Rozważania naukowe zaś dążą do zrozumienia natury i struktury świata przyrodniczego. Pomieszanie tych dwóch przedsięwzięć prowadziło do błędów w myśleniu, błędnego rozumienia zasad funkcjonowania natury:

szkolne uprzedzenia oburzone nauką, której nie były w stanie zrozumieć, wezwały zuchwale na pomoc religię, zbijając księgami Mojżesza i Dawida, co należało dowodami doświadczenia i geometrii pokonywać, zmieniając po świętokradzku księgi tajemnic i obyczajów na księgi fizyki i strącając rozum ludzki z stolicy filozofii, na której go same wyroki utrzymywać pozwoliły²⁶.

Wybitna znajomość matematyki i astronomii nie były sprzeczne z przekonaniem Śniadeckiego, że wszechświat powstał w wyniku działania siły sprawczej. Jednak jego celem naukowym było dążenie do odpowiedzi, w jaki sposób on funkcjonuje, a nie jak powstał²⁷: „świat [...] jest podobno tylko jednym skutkiem, rządzi się podobno jednym tylko prawidłem, które tyle rozmaitych przypadków wiąże – a wszystko w jednym stosunku związku ogarnia”²⁸. „Prawidłem”, które rządzi światem, jest „Mądrość Najwyższa, okryta wszechmocnością nie ograniczoną ani czasem, ani miejscem, i przybraną we wszystkie doskonałości, która wiąże porządek fizyczny z moralnym”²⁹. Dotychczasowe rozważania dotyczące określenia postawy religijnej Śniadeckiego implikują pytanie: kim był dla niego Bóg? Dlatego należy zastanowić się, czy ostatni zacytowany fragment to wyznanie deisty. Wskazywać na to może nazwanie Boga Mądrością Najwyższą, która stworzyła świat, ale bliżej się nim nie interesuje, a jej ingerencja ograniczyła się do ustanowienia niezmiennych praw naturalnych. Oprócz tego jednak Mądrość Najwyż-

²⁵ Tegoż, *O instrukcji ...*, s. 74–75.

²⁶ Tegoż, *Pochwała Mikołaja ...*, s. 160.

²⁷ S. Dür, *Światopogląd Jana Śniadeckiego, Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, t. 2, Warszawa 1956, s. 304–309; M. Chamcówna, dz. cyt., s. 92–93; J. Szacki, *Jan Śniadecki. Nauka i edukacja narodowa*, w: *Filozofia polska*, Warszawa 1967, s. 190–193.

²⁸ J. Śniadecki, *Rozprawa o nauk matematycznych początku*, w: *Pisma filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1954, s. 13.

²⁹ Tegoż, *O instrukcji...*, s. 76–78.

sza posiada cechy Boga katolickiego: wszechmocna, nieograniczona ani czasem, ani przestrzenią, objawia się w doskonałości świata.

Należy uznać za prawdopodobne, że Śniadecki uczestniczył w obrzędach i ceremoniach religijnych. Za wnioskiem takim przemawia kilka przesłanek. Wychowywał się on w rodzinie z silnymi tradycjami religijnymi, posuniętymi czasem aż do bigoterii, fanatyzmu. Jako dziecko był „bardzo słabego zdrowia” i matka Franciszka „woziła go po wszystkich naokoło Poznania odpustach”³⁰. W latach dziecięcych wpływ na niego mieli jezuici, którzy namawiali, by przystąpił do ich zgromadzenia, gdyż niewątpliwie zauważyli zalety jego umysłu³¹. Można przypuszczać więc, że w dzieciństwie i pierwszych latach młodości obracał się Śniadecki w środowisku religijnym. Oprócz tego uczęszczał na wykłady z przedmiotów ścisłych, które propagowały nową wizję świata³².

Te doświadczenia, przeżycia z wczesnych lat młodzieńczych wpłynęły na dalsze postępowanie Śniadeckiego. Mimo wykształcenia, posiadanej wiedzy, w głębi był człowiekiem religijnym.

W cytowanych już kilka razy *Pamiętnikach o Janie Śniadeckim* znajduje się wzmianka, że podczas swej podróży do Paryża w 1803 roku „niedziela prócz zwykłego nabożeństwa (bo Jan Śniadecki nie będąc ani bigotem, ani fanatykiem nie dzielił jednak przekonań 18. wieku pod względem religijnym) upływała im najczęściej na zwiedzaniu”³³.

Jako typowy przedstawiciel Oświecenia, znając potrzeby Rzeczypospolitej, troszczył się Śniadecki o edukację i wychowanie „młodzi polskiej”. W tym procesie ważną rolę odegrała religia: „zwracał co raz większą uwagę na moralność uczącej się młodzieży [...] Sam głęboko religijny, chociaż wolen od przesadnego pietyzmu”³⁴. Kiedy dowiedział się, że w jednej ze szkół powiatowych nauczyciel zaniedbał się w obowiązkach religijnych, Śniadecki, któremu te szkoły były podległe, zareagował w sposób dosyć gwałtowny:

uniwersytet podobnego zgorszenia młodzi przez publicznego nauczyciela szkół, który być powinien we wszystkim wzorem i przykładem, cierpieć nie myśli. Bolesną jest dla mnie rzeczą słyszeć o ludziach do instrukcji publicznej użytych [...], iż tego nie wiedzą, że religia jest najbezpieczniejszą podporą porządku [...], bez której nauka jest darem haniebnym i szkodliwym³⁵.

Występował Śniadecki w obronie religii, dostrzegał jej wartość w wychowywaniu młodzieży, będąc rektorem Uniwersytetu Wileńskiego brał udział w ceremoniach religijnych. Zapewne należało to do jego obowiązków, związane było

³⁰ M. Baliński, dz. cyt., t. 1, s. 3–4.

³¹ Tamże.

³² M. Chamcówna, dz. cyt., s. 7–9; J. Śniadecki, *Korespondencja Jana Śniadeckiego ...*

³³ M. Baliński, dz. cyt., t. 1, s. 292–298.

³⁴ Tamże, t. 1, s. 659.

³⁵ J. Weigel, *Jan Śniadecki*, Lwów 1989, s. 68.

z jego funkcją i pozycją społeczną, którą zdobył w środowisku wileńskim. Nie można wykluczyć motywów osobistych, skłaniających go do uczestnictwa w obrzędach religijnych, szczególnie jeżeli weźmie się pod uwagę tradycję domu rodzinnego i jego osobiste przekonania.

Innym argumentem potwierdzającym, że Śniadecki był człowiekiem religijnym, jest jego pogląd na ludzką naturę. W zgodzie z koncepcją katolicką uznawał on, że człowiek jest istotą słabą, stąd też wiele błędów i fałszywych przekonań, które utrwaliły się jako prawda na przestrzeni dziejów. Aby walczyć ze swoją słabością, człowiek posiada sumienie. Jest to „przeświadczenie się [...] o bycie naszym indywidualnym przez akt umysłu zwrócony na to, co się w nas dzieje”³⁶. Sumienie jest częstką istoty ludzkiej, która jest niezależna od nauki i rozumu – i choć to „akt umysłu” – daje poznanie słabości i błędu: „sumienie [...] to przybytek samego Boga, do którego prawa ludzkie nie mają przystępu”³⁷.

O indywidualizmie i wyjątkowości człowieka świadczyła według Śniadeckiego wolna wola – „czyli przekonanie się wewnętrzne, że to, co wybrał, mógł nie wybrać i odrzucić, że to, co sobie postanowił, mógł nie postanowić albo postanowić przeciwnie”. Polski uczony odrzucił koncepcję rozumu jako apriorycznej zasady moralnej, która kieruje postępowaniem człowieka i jest odpowiedzialna za ludzkie wybory. Wolna wola nie jest też wytworem społecznym, nie wynika ze stosunków interpersonalnych kształtujących zasady postępowania moralnego – jest to „przeświadczenie się wewnętrzne”³⁸. Wolna wola to – jak pisał – „fenomen sumienia nie potrzebujący dowodu i wszystkie wysilenia i szperania pisarzy na utrzymanie lub obalenie wolności woli są całe nie filozoficzne”³⁹.

Podsumowując niniejsze rozważania, można stwierdzić, że w świadomości i umysłowości Śniadeckiego przenikały się wzajemnie religijność na płaszczyźnie uczuć i emocji z chęcią obiektywnego poznania i zrozumienia budowy świata fizycznego.

Cytowane fragmenty dowodzą, że Śniadecki rozumiał, iż w sposób naukowy nie można poznać wszystkiego, miał świadomość, że wiedza, którą posiada, jest fragmentaryczna, częściowa. Pytania o przyczynę sprawczą świata – Absolut – pozostawiał bez odpowiedzi, uznawał fakt istnienia Mądrości Najwyższej bez zgłębiania jej natury, właściwości. Pytania o rzeczy ostateczne pozostawiał do rozważań teologom, filozofom⁴⁰.

Czy Śniadecki był *homo religius*? W Oświeceniu rozum, nauka, wiedza to pojęcia, które stanowiły o mądrości i nieomyślności istoty ludzkiej. Nauka rozwijała się w sposób niezwykle diachroniczny, po raz pierwszy w dziejach ludzkości uwol-

³⁶ J. Śniadecki, *Filozofia umysłu...*, s. 11.

³⁷ Tegoż, *O instrukcji...*, s. 14.

³⁸ Tamże, s. 299.

³⁹ Tamże, s. 299.

⁴⁰ A.R. Peacocke, dz. cyt., s. 18–30.

niona z ograniczeń, jakie narzucał jej autorytet Kościoła. Naukowcy odważali się w swoich badaniach wykluczać elementy cudowności, nadprzyrodzoności i poszukiwać przyczyn naturalnych. W tej konfrontacji religia objawiona wydawała się być statyczna, niezmienna, niedostosowana do ducha czasów. Zacořana oszustka ludzkości – oto przekonanie oświeconych – dlatego należy ją degradować i ośmieszać⁴¹. Śniadecki był świadomy paradoksów, które powstawały w wyniku zarówno przesadnego uwielbienia rozumu, jak i ścisłego opierania się na dogmatach religijnych i Biblii w określaniu świata przyrodniczego. Nie przeciwstawiał się jednak religii, uznając jej przydatność w edukacji i stosunkach społecznych. Występował przeciw fanatyzmowi, zabobonom i przesądom religijnym, jednocześnie sam uczestniczył w ceremoniach religijnych, a w życiu prywatnym życzył swoim przyjaciołom i bliskim, aby Opatrzność czuwała nad ich losem.

Śniadecki próbował na miarę swoich czasów godzić światopogląd naukowca z postawą człowieka religijnego. Warto zauważyć, że jego religijność to postawa człowieka, który został wychowany w tradycji wiary katolickiej. Źródło wiary Śniadeckiego tkwiło w umyśle; przez rozumowe odkrywanie prawd naturalnych, spistości i doskonałości otaczającej go rzeczywistości doszedł do wiary w Boga – Absolut Doskonały. Był człowiekiem religijnym, takie stwierdzenie jest słuszne, jeśli weźmie się pod uwagę, że postawa religijna niekoniecznie oznacza akceptację wszystkich dogmatów wiary, nie zawsze musi być zgodna z ortodoksją. Postawa wątplenia, sceptycyzm, poszukiwanie jednolitej wizji świata prowadzą do indywidualistycznej wiary w Stworzyciela Wszechrzeczy w wyniku odkrycia doskonałości *universum*. Wydaje się, że właśnie to charakteryzuje postawę religijną Śniadeckiego. Biorąc pod uwagę jego światopogląd naukowy oraz przekonania dotyczące religii, nie można go zaliczyć do przedstawicieli szkoły filozofów pozytywnych, ponieważ odrzucają oni całkowicie religię⁴². Śniadecki był za rozdzieleniem wiedzy i wiary, nauki i religii dlatego, że te dwie sfery życia posługują się różnymi sposobami komunikacji i inny jest ich przedmiot poznania. Próbował on zarazem, na miarę czasów i warunków, w jakich przyszło mu żyć, pogodzić naukę i religię.

The Religious Attitude of Jan Śniadecki: A Case of Enlightened Faith

The article presents personal religious views of one of the most prominent representatives of the Polish Enlightenment. Śniadecki was brought up in an environment that valued rationalism and skepticism, deep interests in mathematics and

⁴¹ Zob. P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, Warszawa 1974.

⁴² M. Straszewski, dz. cyt., s. 23–29.

astronomy. Early in his life he was exposed to a raging controversy over the sense and credibility of religion. So inspired he wrote later on several pamphlets and essays to this topic. He strove to establish what a credible religion should say and what it may demand from people. He believed that a rational answer to these questions would be discovered in the study of its history and development. He also tried to reconcile claims of science with religious faith. In his broader arguments he often made use of the tenet that the world has a perfect order and functions with amazing regularity. He tended to believe that order and regularity can be commented upon by religion and by science. In his private life he remained a person that believes in the Creator of the world. But in his publications he took pains to dissociated himself from both atheists and ardent advocates of the religious explanation of the world.